

POSTANOWIENIE

Dnia 7 lutego 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Roman Sądej (przewodniczący)

SSN Rafał Malarski (sprawozdawca)

SSN Dariusz Świecki

w sprawie M. J. P.

skazanego z art. 18§3 kk w zw. z art. 286 § 1 kk i in.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu

w dniu 7 lutego 2013 r.,

wniosku obrońcy o wznowienie postępowania karnego zakończonego

prawomocnym wyrokiem Sądu Apelacyjnego

z dnia 18 sierpnia 2011 r.,

postanowił:

1) oddalić wniosek;

**2) obciążyć skazanego kosztami za postępowania
wznowieniowe.**

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w L., wyrokiem z 18 stycznia 2011 r., uznał M. J. P. za winnego udzielenia w kwietniu 2000 r. pomocy W. L., przez dostarczenie mu trzech sfałszowanych operatów szacunkowych z podrobionymi podpisami rzeczoznawcy majątkowego L. W., do popełnienia przestępstwa oszustwa polegającego na wyłudzeniu z banku kredytu znacznej wartości w kwocie 800.241 zł, to jest przestępstwa określonego w art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. w zb. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 297 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., i skazał go za to na karę roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie warunkowo zawiesił na okres próby 5 lat, i grzywnę w ilości 200 stawek dziennych, każda w wysokości 50 zł. Sąd Apelacyjny, po rozpoznaniu w dniu 18 sierpnia 2011 r. apelacji obrońcy,

utrzymał w mocy pierwszoinstancyjny wyrok, uznając złożony środek odwoławczy za oczywiście bezzasadny.

Z wnioskiem o wznowienie postępowania karnego, opatrzonym datą 8 października 2012 r., wystąpił do Sądu Najwyższego obrońca skazanego. Powołując się na podstawę wznowieniową przewidzianą w art. 540 § 1 pkt 2 lit. a k.p.k., wniósł o: a) zażądanie ze szpitala w K. informacji, w jakich dniach przebywał w nim w kwietniu 2000 r. W. L.; b) ustalenie, czy w drugiej połowie 1999 r. lub w pierwszej połowie 2000 r. W. L. otrzymał skierowanie na leczenie sanatoryjne i czy z niego skorzystał; c) dopuszczenie dowodu z załączonych do wniosku, a poświadczonych za zgodność z oryginałem, kopii ośmiu faktur „na okoliczność stwierdzenia różnic w cechach grafizmu podpisu świadka L. W. (...) wynikających z jego kreślenia prawą i lewą ręką”; d) zażądanie z jednej ze spółdzielni mieszkaniowej oryginałów operatów szacunkowych opracowanych przez L. W., na których widnieją jego podpisy kreślone zarówno prawą, jak i lewą ręką; e) dopuszczenie dowodu z pisemnego oświadczenia Z. M. P., z którego wynika, że widziała jak L. W. podpisywał się prawą i lewą ręką; f) dopuszczenie dowodu z nowej opinii pismoznawczej w celu zbadania, czy podpisy na trzech operatach szacunkowych, które zadecydowały o skazaniu, zostały nakreślone przez L. W.; g) zwrócenie się do osób, których dane personalne widnieją na dołączonych do wniosku fakturach, o nadesłanie oryginałów operatów szacunkowych dotyczących ich lokali. W konsekwencji autor wniosku o wznowienie procesu zażądał uchylecia wyroków sądów obu instancji i przekazania sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

Prokurator Prokuratury Generalnej wniósł o oddalenie wniosku o wznowienie postępowania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Wniosek o wznowienie procesu okazał się bezzasadny.

Zarówno załączone do wniosku kopie faktur (pkt c) i oświadczenie Z. M. P. (pkt e), jak i ewentualne uzyskanie informacji o terminie pobytu W. L. w szpitalu (pkt a) i o skierowaniu go na leczenie sanatoryjne (pkt b) oraz ewentualne uzyskanie operatów szacunkowych z podpisami L. W. nie związanych z niniejszą sprawą (pkt d i g), a nadto dopuszczenie dowodu z nowej opinii pismoznawczej (pkt f) – mające wykazać, w zamyśle obrońcy, że na trzech operatach szacunkowych, które legły u podstaw skazania, widnieją podpisy L. W. i że wobec tego M. P. jest niewinny – nie

mogły przynieść oczekiwanego przez autora wniosku rezultatu. Takiego stanowiska obrońcy nie sposób uznać za podanie nowych faktów czy dowodów nieznanych przedtem sądowi, wskazujących na niewinność skazanego (art. 540 § 1 pkt 2 lit.a k.p.k.). Według Sądu Najwyższego, autor wniosku podjął w gruncie rzeczy próbę podważenia ekspertyz z zakresu badania dokumentów, sporządzonych przez biegłego A. Ł. (k. 982 – 998 i 1156 – 1178), w których wyraził on zdecydowany pogląd, że kwestionowane podpisy na trzech operatach szacunkowych „nie zostały nakreślone przez L. W.” (k. 997 i 1177). Nie było więc tu istotne, czy L.W. kiedykolwiek podpisywał się lewą ręką; najistotniejsze dla rozstrzygnięcia sprawy było ustalenie – dokonane przede wszystkim na podstawie dwóch opinii biegłego, które sądy obu instancji podzieliły w całej rozciągłości – że na trzech badanych dokumentach podpisy nie wyszły spod ręki (którejkolwiek) L. W. Niemniej warto odnotować, że kwestia leworęczności L. W. nie uszła uwagi sądów: był on o to wypytywany na rozprawie, na której zeznał, iż jest leworęczny, ale nie potrafi się podpisać lewą ręką (k. 1489 v); zagadnienie to poruszył w swojej apelacji obrońca skazanego (k. 1901); sąd odwoławczy zarzut ten dostrzegł i poddał go krytycznej analizie, zauważając m.in., że obrona nie domagała się sporządzenia uzupełniającej opinii w tej mierze (k. 1932).

Należało w tym miejscu podkreślić, że u podstaw uznania winy skazanego legło nie tylko ustalenie, iż podpisy L. W. na trzech operatach szacunkowych zostały sfalszowane. Sąd pierwszej instancji trafnie zauważył, że skazany miał dostęp do pieczętki L. W., że tenże świadek stanowczo przeczył, aby podpisał owe operaty i uczestniczył w ich opracowywaniu, że to skazany kontaktował się ze zleceniodawcą i że wreszcie wersja skazanego kłóci się z zasadami poprawnego myślenia: „jeśliby bowiem uzgodnił z L. W. sporządzenie operatów, a następnie przedłożył mu opracowania do podpisu, to L. W. nie miałby powodu, aby zlecać komuś podrobienie swoich podpisów na tych dokumentach” (k. 1861 v).

Celnie podniósł w pisemnym stanowisku prokurator, że dla rozstrzygnięcia sprawy nie mógł mieć znaczenia fakt ewentualnego pobytu W. L. w okresie od 2 do 8 kwietnia 2000 r. w k./.../ szpitalu. Chodzi o to, że nie została ustalona żadna konkretna data kontaktów W. L. ze skazanym i że nie określono też, aby oględziny nieruchomości w Ż. miały miejsce w dniu 4 kwietnia 2000 r. Data ta została wskazana w treści dwóch z trzech wymienionych w pierwszoinstancyjnym wyroku operatów jako dzień opracowania wyceny (k. 1206 i 1254), co rzecz jasna nie musi

pokrywać się z datą oględzin nieruchomości opisanych w operatach. W trzecim operacie jako datę sporządzenia wskazano ogólnie „kwiecień 2000 r.”. Nie powinno ujść uwagi, że jednoczesna obecność W. L. i skazanego w Ż. wynika również z innych dowodów, w szczególności z wyjaśnień współskazanych H. M. i M. M. (k. 686, 827).

W tych warunkach należało stwierdzić, że zaoferowane przez obrońcę nowe fakt i dowody nie uzasadniały w razie wznowienia postępowania wysokiego prawdopodobieństwa, oczywiście w zastawieniu z całokształtem zgromadzonego materiału dowodowego, ani uniewinnienia skazanego, ani przypisania mu przestępstwa zagrożonego karą łagodniejszą. W judykaturze utrwalone jest zapatrywanie, że wznowienie procesu może nastąpić tylko w wypadku wystąpienia poważnego prawdopodobieństwa błędności wyroku skazującego (zob. wyrok SN z 10 października 1995 r., II KO 76/94, OSNKW 1996, z. 1 – 2, poz. 9).

Dlatego Sąd Najwyższy oddalił wniosek o wznowienie postępowania (art. 544 § 2 i 547 § 1 k.p.k.), a kosztami za postępowanie wznowieniowe obciążył skazanego (art. 639 zd. 2 k.p.k.).